Telefon № 11. Cena 25 groszy.

Gazeta Nowska

Abonament miesięczny w ekspedycji 90 groszy, z opłatą pocztową 98 groszy. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie lub tem podobnych nie przewidzianych okoliczności, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Od ogłoszeń pobiera się za 1-łam. wiersz 15 groszy. Reklamy przed dziełem ogłoszeń wiersz 35 groszy. — „Gazeta Nowska" wychodzi 1 raz tygodniowo a mianowicie w piątek. — Wydawca, drukiem i nakładem Władysława Wesołowskiego w Nowem (Pomorze). Prenumerata płatna z góry. Ogłoszenia płatne natychm. Za redakcję odpow. Władysław Wesołowski, Nowe.

Nr. 39. Nowe, sobota 24 września 1927 r. Rok IV.

Bibljoteka Tow. Czytelni Ludowych.

Z dniem 25 b. m. oddaje się miejscową bibljotekę T. C. L. do użytku Szanownych Obywateli miasta Nowego.

Podaje się zarazem do wiadomości, że udało się miejscowemu Komitetowi sprawić kilkadziesiąt nowych i dobrych książek treści powieściowej. Ponieważ tutejsza bibljoteka nie będzie odpowiadała jeszcze wymaganiom czytelników, prosi się Szan. Obywatelstwo, aby raczyło dopomóc Komitetowi do podniesienia tut. bibljoteki na poziom odpowiedni, składając na ten cel bądźto datki pieniężne, bądźto tę książkę, która przeczytana w domu, leży nieużyteczna, a która ogółowi mogłaby przynieść wielkie korzyści.

Książki i datki pieniężne można składać u bibljotekarza T. C. L. pana Tytulskiego, kierownika szkoły powszechnej.

Bibljoteka znajduje się w barakach miejskich ul. Nowa. Otwarta będzie odtąd regularnie w niedziele od godz. pół 2 do pół 3 i w czwartki od godz. 4 do 5.

Zarazem uprasza się o możliwie rychły zwrot książek wypożyczonych.

Zarząd.

Dyplomata sowiecki w opałach.

Pan dr. Krystjan Rakowski zmuszony jest wywiązać się jednocześnie z kilku zadań, które — przyznać należy — niełatwo się godzą. Pełnić delikatne funkcje ambasadora bolszewickiego, akredytowanego przy państwie kapitalistyczno-burżuazyjnym, być nieoficjalnym protektorem burzycielskiego ruchu komunistycznego we Francji, mającej na czele gabinetu Poincarego i figurować na liście opozycyjnych „trockistów", oskarżanych przez Stalina o sprzeniewierzanie się ideałom Lenina — są to niesłychanie trudne funkcje, przechodzące siły psychiczne i fizyczne najzdrowszego nawet organizmu ludzkiego. Pan Rakowski — lekarz powinien otoczyć troskliwszą opieką pana Rakowskiego — polityka, w przeciwnym bowiem razie choroba dyplomatyczna może mieć śmiertelny dla jego karjery przebieg. Briand się zżyma najzupełniej szczerze, Quai d'Orsay śle energiczne noty protestacyjne, Paryż wyraża niemal jednogłośnie swoje oburzenie. Narkomindieł zrzuca stereotypowo całą odpowiedzialność na III-ą Międzynarodówkę, Cziczerin międzywierszowo dezawuuje nietaktowny postępek towarzysza-polpreda, Rakowski w solenny sposób zapewnia o swoim nienagannie lojalnym stosunku do Francji. Takie są pozory prawdy. A jej istota?...

W ostatecznym wyniku namiętnych dyskusji, które toczyły się na ostatnim kongresie moskiewskim, przyparto opozycję do muru, zmuszając ją do złożenia formalnej deklaracji w sprawie rewolucyjnych metod działania na terenie międzynarodowej akcji komunistycznej. Noblesse oblige i w bolszewickim high-lifie partyjnym! Więc też pan Rakowski podpis swój położył pod odezwą, nawołującą żołnierzy innych krajów do przechodzenia w szeregi armji czerwonej, do czynnego współdziałania w tryumfie międzynarodowym rewolucji socjalnej, etc. Na przytaczanie in extenso wszystkich doktrynerskich frazesów owego manifestu doprawdy szkoda czasu i papieru — wierzyć w tak puste krasomówstwo już i tak nikt trzeźwo myślący nie może. W pierwszej zaś bodaj mierze ci, których dla tego właśnie do publicznego złożenia podobnego credo zmuszono. Podpisanie było dla nich pewnego rodzaju koniecznością, by odeprzeć zarzut zbaczania na manowce kompromisowego oportunizmu zwłaszcza w polityce zagranicznej.

Stalinowi również zdarza się lawirować, i to często, ale „co wolno wojewodzie . . .". Do ruchu opozycyjnego odnosili się słusznie, lub też niesłusznie — z dosyć wyraźną i niewygodną dla Kremlu sympatją niektórzy wpływowi ludzie zagranicą, trzeba było przeto w ich oczach trockistów skompromitować.

We Francji cel został tem lepiej osiągnięty, że społeczeństwo tutejsze ma ważkie powody niepokoić się akcją komunistów miejscowych i krytycznie zapatrywać się na utrzymywanie dyplomatycznych stosunków z Sowiecką Rosją. Można śmiało rzec nawet, że efekt podpisania przez Rakowskiego sławetnej deklaracji był znacznie silniejszy, aniżeli leżało to w zamiarach machiawelskich bolszewickiego premjera. I tem tłumaczyć należy skwapliwie usprawiedliwianie się Cziczerina, obawiającego się zerwania z Francją. Bo tendencja ku temu ujawnia się w opinji i w prasie paryskiej wcale niedwuznacznie, czego oczywistym dowodem, że posłuszna Moskwie „Humanite" uważa za wskazane coraz głośniej bić na trwogę. Zawiodły się wielomiljonowe zastępy rentjerów w swoich długo pielęgnowanych nadziejach na odzyskanie choć części miljardowych oszczędności, inwestowanych w rosyjskich papierach procentowych. Złudnemi okazały się rachuby kupców i przemysłowców na niewyczerpaną pojemność sowieckiego rynku zbytu. Pomylili się w swoich przewidywaniach wszyscy ci politycy, którzy, podpisując z Rosją umowę, myśleli, iż kładą tem samem kres destrukcyjnej propagandzie potajemnej. Rzeczywistość dowiodła, jak bezpodstawne były te przypuszczenia — jawne nawoływanie żołnierzy do buntów, na szeroką skalę zorganizowane szpiegostwo wojenne, wielokrotne próby wywołania krwawych rozruchów ulicznych, systematyczne szerzenie antipatrjotycznych haseł wśród młodzieży, etc., etc. Za każdym razem łapano Moskwę na gorącym uczynku współwiny — pośredniej, lub bezpośredniej. Popełnianej oczywiście zawsze przez agentów III-ej Międzynarodówki, nigdy zaś przez funkcjonarjuszów sowieckiego rządu... Dygnitarze bolszewiccy, oficjalnie stanowisko zagranicą zajmujący, lojalnie (?!) przestrzegali zasady ścisłej neutralności w dziedzinie wewnętrznej polityki kraju, w którym przebywali. Wprawdzie zdarzyło się w Anglji, iż przebrała się miara pobłażliwości, ale naogół zadawalniano się takiem zachowywaniem pozorów.

Rakowskiego faux pas polega na tem, iż stwierdził pisemnie nierozerwalną łączność organiczną, istniejącą pomiędzy Narkomindiełem a Kominternem, pomiędzy dyplomatami bolszewickimi a członkami III-ej Międzynarodówki. Więcej jeszcze, dowiódł bowiem, że właściwym rozkazodawcą jest ta ostatnia. Uczynił to w chwili, gdy na Brianda zzewnątrz wywierany jest nacisk, by Francja zerwała stosunki z Sowietami, gdy w całym kraju prowadzona jest wyjątkowo intensywnie antikomunistyczna akcja przedwyborcza. „C'est pire qu'un crime — c'est une betise", jak mawiał mądry Talleyrand.

Z. Kl.

Prawo ciążenia w polityce.

Prawo dynamiki i prawo o sile przyciągania mają swą bezwzględną wartość nietylko w świecie rzeczy, nietylko w dziedzinie nauk ścisłych. Te same prawa w pewnym zakresie ich działania dają się stwierdzić śród społeczeństw ludzkich. Im większą naprzykład jest masa terytorjalno-demograficzna danego państwa, tem silniejszem jest parcie jego na sąsiadujące z nim kraje, im żywotniej przejawia się dynamika danego kraju w dziedzinie polityki, ekonomji czy sztuki, tem silniej przejawiają się efekty jej nazewnątrz.

Przeniesione z dziedziny fizyki w dziedzinę socjologji oba te prawa mają tu swój wyraz i zastosowanie. Jednym z najlepszych przykładów, na jakim można zaobserwować działanie tych praw, jest Liga Narodów, instytucja kolektywna, zbudowana w zasadzie i w teorji na równowadze i na równouprawności wszystkich tworzących ją części składowych, wszystkich wchodzących w jej skład państw.

W praktyce atoli ujawnia się na terenie Ligi nierównowaga, której wyrazem jest dominująca rola kilku wielkich mocarstw w stosunku do kilkudziesięciu średnich i małych państw. Stąd więc wynika, iż to co w działalności Ligi miało być skutkiem skoordynowanych zamierzeń i woli całego kompleksu członków Ligi jest de facto rezultatem posunięć, decyzji kilku największych, najsilniejszych adherentów.

Nie schodząc na grunt teoretycznych rozważań jurydycznych ani politycznych, nie zatrącając o rolę Ligi w dziedzinie ideologicznej, a ograniczając się do stwierdzenia tego, co jest, w ramach zupełnego realizmu, nie można stwierdzić, iż fakt przewagi politycznej jednych nad drugimi w tej instytucji, która miała ową przewagę skompensować, wyrównać jest zjawiskiem naturalnem. Naturalnem z punktu widzenia obu powyżej wzmiankowanych praw, które nie przestają nigdy działać na globie ziemskim, w kosmosie.

Zestawmy na chwilę działalność polityczną, jej zakres któregoś z państw ligowych np. Danji, Szwecji czy Szwajcarji z działalnością polityczną Wielkiej Brytanji. Interesy polityczne Danji, Szwajcarji naprzykład nie wychodzą prawie poza granice ich terytorjów. Kraje te nie mają żadnych spornych kwestji politycznych zagranicą, a ich interesy ekonomiczne regulują dostatecznie w razie potrzeby konsulaty. Działalność też polityczna tych krajów nazewnątrz jest żadna i wyczerpuje się w postulacie: noli me tangere.

Działalność polityczna Wielkiej Brytanji promienuje na cały glob ziemski, interesy jej tak gospodarcze, jak i polityczne, oplatają swemi nićmi wszystkie kontynenty, jej rynki zbytu i surowców, znajdują się poza dalekiemi morzami, oddalone od metropolji o tysiące kilometrów, drogi komunikacyjne wielkiego imperjum brytyjskiego są najczulszemi i najżywotniejszemi arterjami, łączącemi ośrodek państwa z jego kolonjami i dominjami. Zasiąg działania polityki ogólnej W. Brytanji obejmuje kilkaset miljonów ludzi i terytorja, liczące miljony kilometrów kwadratowych, Dynamika podobnego olbrzyma, jego siła ciążenia i przyciągania jest i musi być proporcjonalna do jego wymiarów.

Tę samą więc miarę należy i trzeba stosować do oceny wagi gatunkowej mocarstw jak Francja, Włochy etc., wchodzących w skład Ligi, oraz do państw mniejszych i małych, jak państwa bałkańskie, południowo-amerykańskie w rodzaju Paragwaju, Equadoru, Boliwji etc.

Jasną więc jest rzeczą, iż zbudowana z takiego materjału Liga Narodów nie może być inną, niż jest. To znaczy, iż niezależnie od idealistycznych haseł jej o równouprawnieniu narodów, od ideologicznych przesłanek — struktura i działalność Ligi toczy i musi się toczyć obecnie po tej drodze, jaką jej wytykają wielkie mocarstwa. Przewaga ich wpływów, interesów odbija się na układzie stosun-

ków wewnątrz Ligi, na odsunięciu na drugi plan liczniejszej o wiele lecz słabszej grupy średnich i małych państw, które stają się świadkami posunięć politycznych wielkich mocarstw.

Realizm stosunków w Lidze odbija może jaskrawo i niemile od tego, co głoszą pakty Ligi — jest jednak ścisłym i objektywnym wyrazem rzeczywistości.

Sytuacja kredytowa.

Na rynku pieniężnym panuje w dalszym ciągu ciasnota gotówkowa, która tłumaczy się sezonowem zwiększeniem zapotrzebowania pieniądza przez rolnictwo na finansowanie żniw i okresu po żniwach, oraz przez przemysł włókienniczy, garbarski, maszynowy i budowlany ze względu na obecną pomyślną konjunkturę w tych działach przemysłu. Nie bez wpływu pozostała również ta okoliczność, że rynek pieniężny w Wiedniu, posiadający dla Polski wielkie znaczenie jako dostawca kredytów krótkoterminowych, odczuwa również pewne ścieśnienie. Bank Polski powiększył wprawdzie w ostatniej dekadzie sierpnia dyskonto o 9.328.457, a w pierwszej dekadzie września o dalszych 735.000 do łącznej kwoty 408.6 milj. zł., jednakże fakt ten na odprężenie na rynku pieniężnym wskutek rosnącego wciąż popytu na gotówkę, zbytnio nie wpłynął.

Banki akcyjne nie mogą podołać obecnemu zapotrzebowaniu na kredyty. Bardzo dużo materjału wekslowego banki przyjmować nie mogą, ponieważ nie posiadają dostatecznego redyskonta w Banku Polskim. Jedynie finansowo niezależne banki mające dostateczne zasoby własne, mogą uprawiać liberalną politykę kredytową nie oglądając się na instytucje emisyjne. W tym wypadku weksle zdyskontowane przez banki prywatne, pozostają w ich portfelach jako materjał inkasowy. W ten sposób kapitał obrotowy banków unieruchumiony jest na długie miesiące.

Ciasnota gotówkowa spowodowała dalszą zwyżkę prywatnej stopy dyskontowej. Za dyskonto pierwszorzędnego materjału wekslowego pobierano 2 do 2 i 3/4 proc. materjał średni dyskontowano na 3-3 i 1/2 proc. w stosunku miesięcznym. W centrach przemysłowych zwłaszcza w Łodzi, oraz w okolicach rolniczych, stawki procent. są niekiedy jeszcze wyższe. Wypłacalność wskutek ścieśnienia się rynku pieniężnego jest nieszczególna. Ilość protestów w ostatnim czasie zwłaszcza na prowincji, dość znacznie zwrosła.

Wkłady w bankach prywatnych zwiększają się w ostatnich tygodniach w bardzo niewielkim stopniu, co tłumaczy się głównie niskiem oprocentowaniem lokat. Pomimo to wewnętrzna konsolidacja banków prywatnych odbywa się w całej pełni, co stoi w związku ze stabilizacją waluty i stosunków gospodarczych. Po niedawnem przedrukowaniu w Banku Handlowym w Warszawie nastąpiło obecnie nowe przegrupowanie w Banku Małopolskim, mającym swą centralę w Krakowie, a główny oddział w Warszawie. Wskutek bowiem uchwały Zgromadzenia Akcjonarjuszy z dn. 31 sierpnia b. r., powiększa Bank Małopolski swój kapitał zakładowy z jednego miljona do 5 milj. zł. Objęcie akcji na sumę 4 milj. zł. jest zapewnione przez silną grupę krajowych akcjonarjuszów oraz Powszechny Austrjacki Zakład Kredytowy Ziemski w Wiedniu (Boden — Kredit — Anstalt). W skład grupy polskiej wchodzą: Władysław hr Jezierski, Aleksander Lednicki, Alfred hr. Potocki, Janusz ks. Radziwiłł, hr. Aleksander Skrzyński, Józef Targowski i Zdzisław hr. Tarnowski. Wspomniana grupa polska posiada większość kapitału akcyjnego, to też polski charakter Banku Małopolskiego jest nadal utrzymany.

W przeciwieństwie do banków prywatnych wkłady w bankach państwowych zwiększają się w dość znacznym stopniu. W miesiącu sierpniu wniosły one w Banku Gospodarstwa Krajowego o 5.364.000 do 549.742.000 zł. a w P. K. O. o 2.1 do 42.7 milj. zł. Ogólna liczba uczestników ruchu oszczędnościowego w P. K. O. dosięgła na dzień 31 sierpnia b. r. cyfry 147.304 czyli wzrosła w ciągu sierpnia o 4.447, podczas gdy w lipcu tylko o 4.127.

Dla dalszego propagowania oszczędności opracowuje obecnie P. K. O. nowy typ t. zw. „ubezpieczenia ludowe" oparte na zasadach asekuracji, które umożliwią każdemu zabezpieczenie sobie za opłatą rat miesięcznych, pewnego kapitału po określonej liczbie lat; kapitał ten przechodzi na wypadek wcześniejszej śmierci właściciela do rąk spadkobiercy. Pozatem zostaną już w najbliższym czasie uruchomione waloryzowane wkłady oszczędnościowe dla osob, przebywających poza granicami Państwa przedewszystkiem emigrantów.

Dzięki zwiększającym się stale wkładom może P. K. O. udzielać dość znacznych kredytów przez zakup od instytucji emitujących, papierów kredytowych państwowych, komunalnych i hipotecznych. W ciągu pierwszego półrocza b. r. zakupiła wspomniana instytucja papierów wartościowych łącznie na sumę 45.5 milj. zł. do ogólnej kwoty 81.3 milj. zł. Kredyty wekslowe udziela P. K. O. wyłącznie tylko współdzielniom kredytowym. Suma pożyczek wekslowych wraz z dawnym typem t. zw. lokat wynosiła w P. K. O. na dzień 30 czerwca 34.3 milj. złotych.

A. Z. W.

ŻYWA KONTRABANDA.

Minister pracy, Davis zwrócił uwagę swoich kolegów na przybierającą coraz większe rozmiary emigrację nielegalną do Stanów Zjednoczonych, przyczem nadmienił, że oryginalny ten proceder przemytniczy uprawiany jest na kanadyjskiej oraz meksykańskiej granicach. Istnieje szeroko rozgałęziona organizacja zawodowa kontrabandzistów, posiadająca agentury pokątne we wszystkich większych miastach Europy i podejmująca się wysyłki ludzi do Stanów Zjednoczonych za opłatą 500 dolarów od osoby. Wobec tego, że ilość emigrantów tej kategorji dosięga już pokaźnej liczby miljona i że wśród nich znajduje się olbrzymi odsetek niepożądanych elementów władze amerykańskie zamierzają rozpocząć bezwzględną walkę z żywą kontrabandą.

PRZYJEMNA ZGUBA.

„Właściciel majątku, Piotr Schmidt, podaje do publicznej wiadomości, że żona jego Katarzyna Małgorzata Schmidt, opuściła domowe ognisko, wobec czego on zrzuca z siebie wszelką odpowiedzialność za ewentualne jej obecnie postępki. Ten, kto Katarzynę Małgorzatę Schmidt znajdzie, zechce ją dla siebie zatrzymać, mężowi zaś w żadnym razie nie zwracać". Oryginalną tę deklarację, zamieszczoną przez nieszczęśliwego męczennika pożycia małżeńskiego w postaci ogłoszenia, powtórzył cały szereg dzienników niemieckich w Nadrenji. Przypuszczalnie jednak „zguba" znajdzie się sama i ku utrapieniu biednego męża, do domu wróci.

Obwieszczenie.

Znaleziono gotówkę. Poszkodowani mogą się zgłosić celem odbioru w biurze Magistratu w godzinach służbowych.

Nowe, dnia 15 września 1927 r.

Burmistrz.

Ogłoszenie.

Wzywa się wszystkich pp. mistrzów, kupców, wzgl. pracodawców do zgłoszenia zatrudnionych u siebie uczniów w wieku do 18 roku życia w tut. biurze Magistratu do dnia 1 października 1927 r. w godzinach urzędowych.

Nie zgłoszenia uczni w przepisowym terminie pociąga za sobą karę porządkową.

Nowe, dnia 21 września 1927 r.

Burmistrz.

Dot. zarządzenia weterynaryjno-policyjnego w sprawie wścieklizny.

Na podstawie §§ 18 i nast. ustawy o chorobach zaraźliwych u zwierząt z dnia 26. 6. 1909 r. (Dz. Ust. Rzeszy niem. str. 519) zarządzam co następuje:

§ 1.

Wszystkie psy w obwodzie gmin Warlubie, Warlubie obszar, Bąkowo, Bzowo, Krusze, Fletnowo, Grupa pl. ćw., Mały Lubień, Wielki Lubień, Bzówko, Zajączkowo, Małe Zajączkowo, Wielkie Zajączkowo, Mniszek, Dubielno, Wilczebłoto, Huta, Taszewo, Taszewko, Ciemniki Węglarki, Jeżewo, Taszewskiepole, Skrzynki, Piećmorgów, Bąkowskimłyn, Lipinki, Borowymłyn, Blizawy, Udzierz, Zab. Zawada, Osiny, Rychława, Piaski, Milewo, Twardagóra, Płochocin, Płochocinek, Pastwisko, Nowe, Kończyce, Zdroje pod Nowem, Morgi, Mały Komórsk, Skurzejewo, Tryl, Mątawy, Wielki Komórsk, Rulewo, Buśnia i Biała nie wyłączając psów myśliwskich, należy trzymać na uwięzi. W czasie strzeżenia bydła na pastwisku i podczas polowania psy pasterskie i myśliwskie mogą być bez smyczy i kagańca.

§ 2.

Trzymanie na uwięzi równa się puszczenia na wolność psa, zaopatrzonego w kaganiec i prowadzonego na smyczy.

§ 3.

Psy napotkane na wolności bez kagańca i smyczy będą ubite.

§ 4.

Przekroczenia niniejszego zarządzenia podlegają karze więzienia do 2 lat lub grzywnie 3000 zł w myśl §§ 74—77 ustawy o chorobach zakaźnych u zwierząt z dnia 20. 2. 1909 r. (Dz. Ust. Rzeszy niem. str. 519) i art. 1 ust. z dnia 18. 3. 1921 r. w przedmiocie zmiany przepisów o wymiarze grzywien nawiązek wynagrodnego w b. dz. prusk. (Dz. Ust. R. P. 1921 str. 396).

Miejscowe władze w § 1 wymienionych miejscowości ogłoszą powyższe zarządzenie w swoich gminach sposobem praktykowanym i czuwać będą razem z odnośnemi Post. Pol. Państw. nad ścisłem wykonaniem tegoż.

Wszelkie wykroczenia należy mi natychmiast donieść.

Swiecie, dnia 2 września 1927 r.

Starosta.

Do wiadomości i zastosowania się.

Burmistrz.

Podziękowanie.

Za wianki i liczne oznaki serdecznego współczucia przy pogrzebie naszej ukochanej Zmarłej składamy na tej drodze, a szczególnie Cechu stolarskiemu, jak i wszystkim przyjaciołom i znajomym najserdeczniejsze podziękowanie.

W imieniu wszystkich pozostałych

Georg Hundsdorff.

Nowe, dnia 22 września 1927 r.

Statt Karten.

Für die vielen Beweise herzlicher Teilnahme beim Heimgange unsrer teuren Entschlafenen sagen wir auf diesem Wege unsern herzlichsten Dank. Insbesondere gedenken wir dankbar der trostreichen Worte des Herrn Pfarrer Galow, sowie der Tischlerinnung Nowe für ihr zahlreiches Erscheinen und der vielen Kranzspenden.

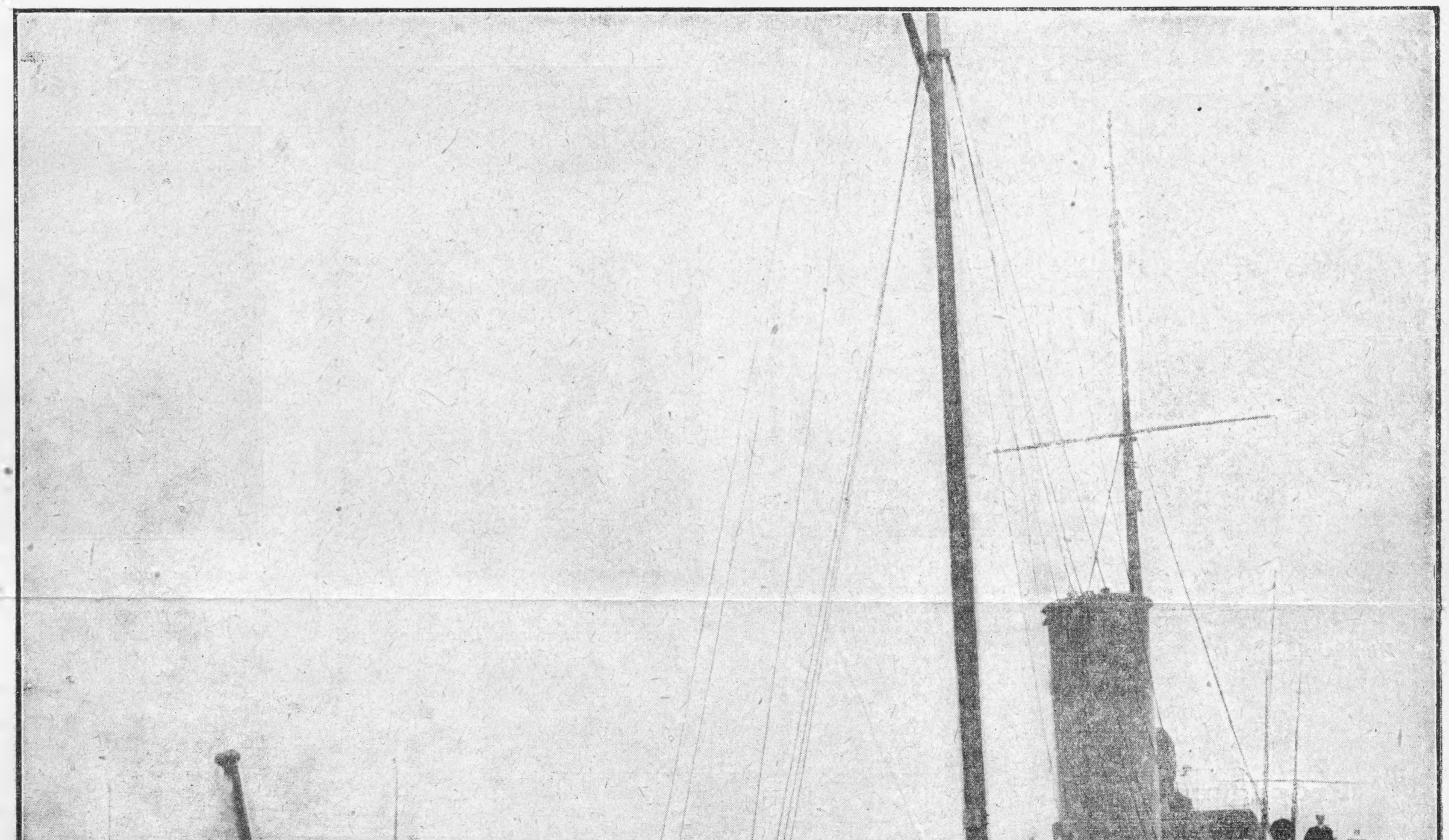
Im Namen der Hinterbliebenen

Georg Hundsdorff.

Nowe, den 22. September 1927.

NASZ DODATEK ILUSTROWANY

NIEDZIELA, 25 WRZEŚNIA 1927

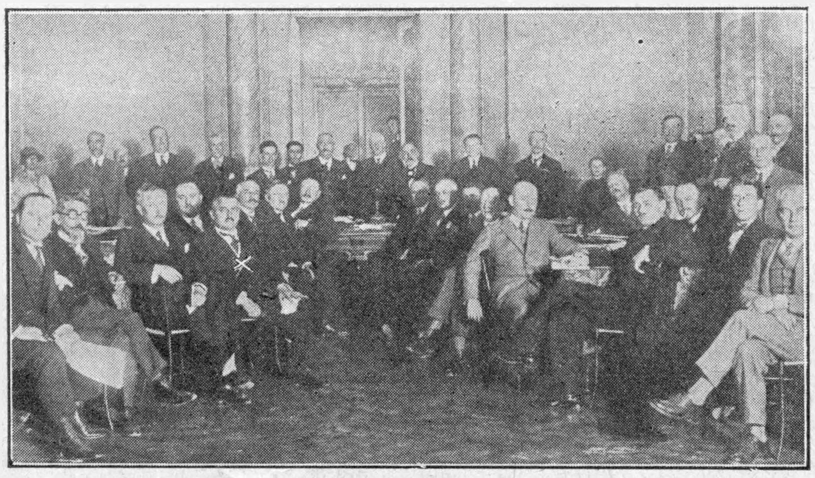


Bandera Polska dumnie powiewa na morzach. Flotylla polska złożona z kontrtorpedowców „Komendant Piłsudski" i „Generał Haller" w porcie Kopenhaskim podczas składania wizyty duńskiej marynarce.



Ś. p. Ferdynand Karo, weteran 1863 r., wychowaniec Szkoły Głównej, niedawno zakończył swój pełen poświęcenia i zasługi żywot.

Międzynarodowy instytut cukrowniczy.

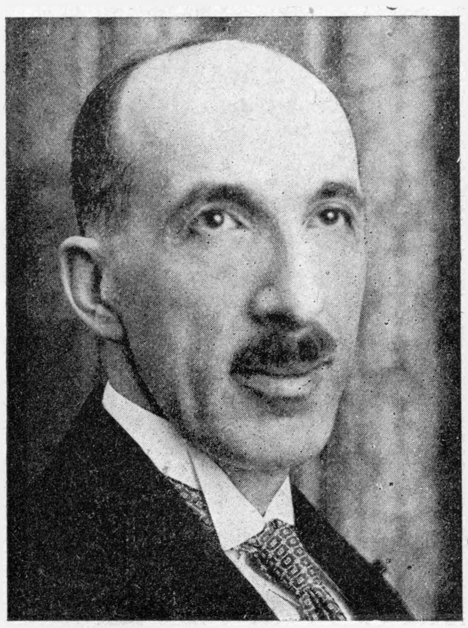


Zdjęcie przedstawia członków międzynarodowego Instytutu Cukrowniczego, wybranego na zjeździe w Rzymie.

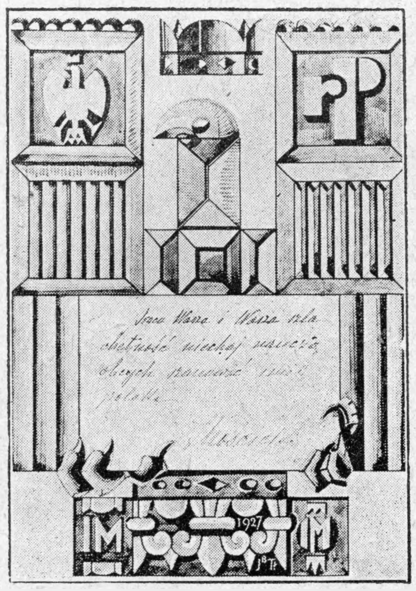


Ś. p. por. pil. Berski Leon.

Z Genewy



Min. Sokal.

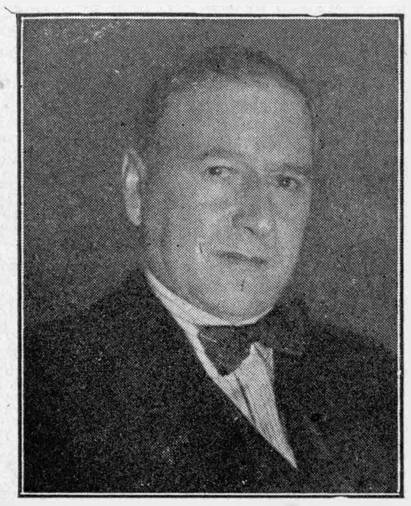


Autograf p. Prezydenta przeznaczony dla młodzieży akademickiej w Paryżu do „Jednodniówki", poświęconej pamięci Wł. Mickiewicza.



Dzwon Zwycięstwa, jaki zawiśnie na kostnicy, na forcie Donaumont, pod Verdun.

Dyplomata agitatorem



Ambasador sowietów w Paryżu Rakowski, którego występy w roli agitatora partyjnego zmusiły rząd francuski do żądania od Moskwy odwołania go.

Propaganda



P. Puławska, kandydatka lotu balonem kulistym wraz z kapit. Konarskim przed odlotem. Z powodu złych warunków atmosferycznych władze wojskowe zabroniły wzlotu.



Balon kulisty „Kraków", który odleciał do Grodna w celu propagandy z eskadrą, złożoną z 3-ch oficerów.

L. O. P. P.



Major Markiewicz, dowódca eskadry balonów kulistych przed odlotem do Grodna.

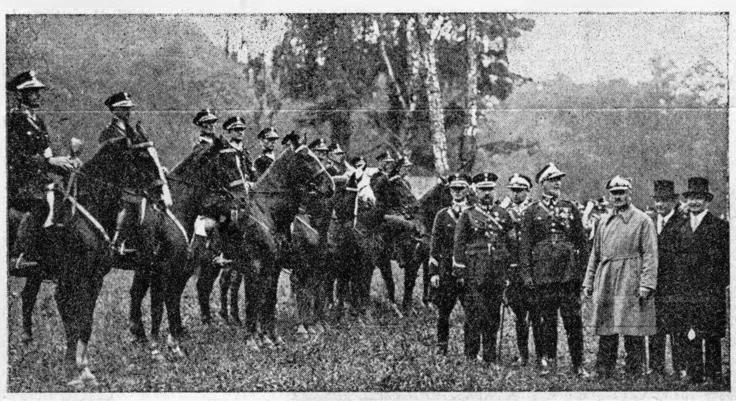


W Warszawie odbył się zjazd sodalicyj męskich w sali Theologicum. Na zdjęciu naszem w grupie rycerzy Marji, znajduje się stosunkowo znaczna liczba oficerów.

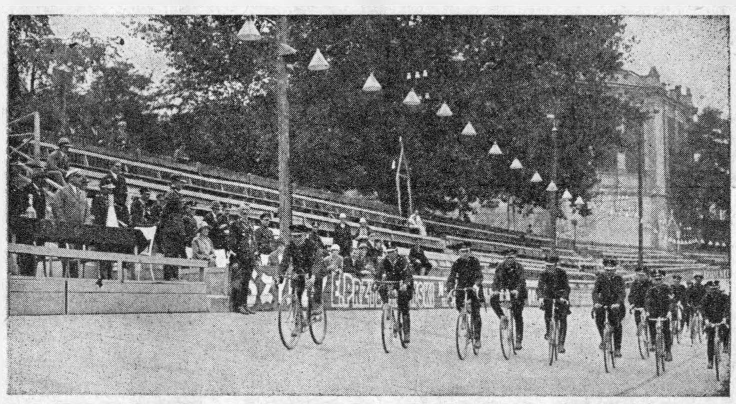


Młoda pilotka rosyjska p. Kuźniecow, pracująca dla lotnictwa amerykańskiego, której wyczyny w dziedzinie lotnictwa są szeroko komentowane na łamach prasy fachowej.

Doroczne zawody sportowe Policji Państwowej.



Po wręczeniu nagród zwycięzcom w konkursie hippicznym przez gen. Składkowskiego.



Defilada zawodników po biegu szosowym na 50 klm.

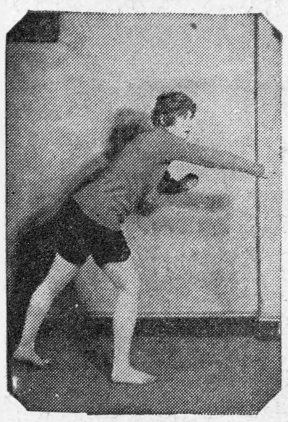


Raid samochodowy pań Warszawa — Poznań.



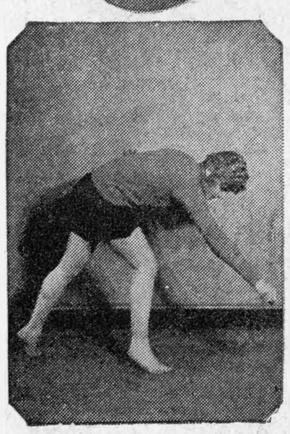
P. Dorothy Severs, odważna dozorczyni oddziału kobiecego, w słynnem więzieniu „Sing - Sing". Niedawno przeszkodziła ona ucieczce planowanej przez dwie zbrodniarki.

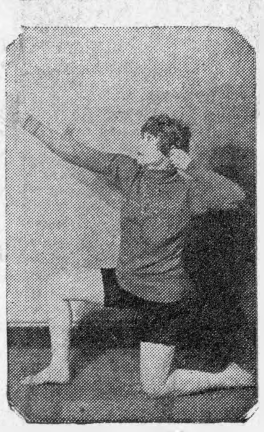


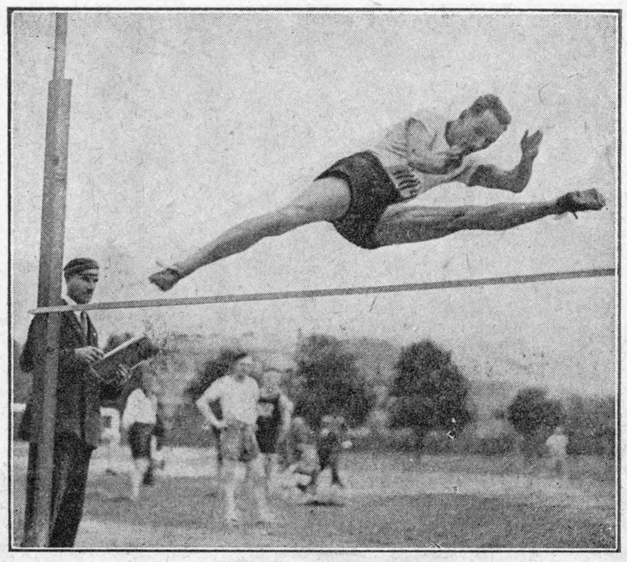












Zawody lekkoatletyczne policji państwowej Skok wzwyż. Józef Rokicki, przodownik z Warszawy.

Kobiety w sporcie.



Panna Gladys Roy, członkini amerykańskiego Aeroklubu, zamierza w najbliższych dniach pokusić się o zaszczytny tytuł „Pierwszej zwyciężczyni przestworza", lecąc z Ameryki do Europy.



Bieg pań na 60 metrów. P. Augustynowiczówna osiąga metę.



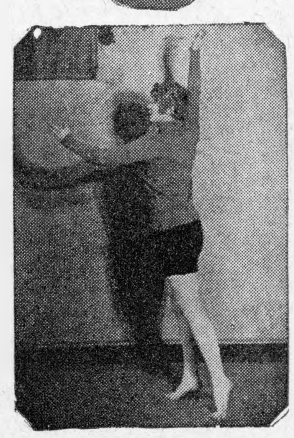
Bieg kolarski pań na przełaj.













Zdjęcia na prawo i na lewo przedstawiają naszą rodaczkę Marję Michalską-Gildę Gray, znaną tancerkę i artystkę filmową, podczas porannego treningu we wszystkich rodzajach sportu. Trening ten obowiązuje dziś wszystkie gwiazdy filmowe, które też należą do najbardziej wysportowanych kobiet świata.

Czy jesteś członkiem L. O. P. P.?

Sp. Akc. Zakł. Graf. „Drukarnia Polska", Warszawa, Szpitalna 12.